

Lublin, 8.08.2014 r.

dr hab. Artur Myna

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Dariusza Zawady  
pt. „Walory użytkowe miasta a jego konkurencyjność”**

Praca doktorska Dariusza Zawady pt. „Walory użytkowe miasta a jego konkurencyjność” obejmuje 330 stron, w tym 302 strony tekstu, w którym zamieszczono 33 tabele i 30 rysunków. Pozostałą część pracy stanowi obszerna bibliografia, zawierająca 142 pozycje (wśród których nie ma literatury w języku obcym) oraz 47 stron internetowych.

**Ocena merytoryczna - ranga problemu, cele, hipotezy badawcze**

Problem niskiej konkurencyjności miast pozostaje wciąż aktualny w Polsce, gdzie wskazuje się na progi rozwojowe (szczególnie komunikacyjnych), regres bazy ekonomicznej i pogłębiający się chaos w zagospodarowaniu przestrzeni miejskiej. Z niską konkurencyjnością miast i ich niską atrakcyjnością dla mieszkańców wiąże się problem masowej, selektywnej migracji z ośrodków miejskich, zarówno na obszary podmiejskie (suburbanizacja), jak i za granicę. Migracje dotyczące często ludzi wykształconych i przedsiębiorczych, zmniejszają walory miast, co odnosi się zwłaszcza do kapitału ludzkiego oraz ich bazy ekonomicznej i podatkowej. Pogłębianiu się degradacji obszarów centralnych miast niejako towarzyszą żywiołowe procesy suburbanizacji, których negatywne następstwa obejmują konflikty przestrzenne, bardzo wysokie koszty budowy infrastruktury technicznej i społecznej na obszarach podmiejskich oraz wysokie koszty społeczne dojazdów do miast. Poprawa walorów użytkowych miast, ich atrakcyjności dla mieszkańców pod względem poziomu życia oraz konkurencyjności stanowi jedno z kluczowych wyzwań, zarówno we współczesnej Polsce, jak i Europie.

W pracy doktorskiej Dariusza Zawady podjęto zatem bardzo ważny problem walorów użytkowych, kształtujących konkurencyjność miasta. Autor sformułował główny cel pracy jako „zebranie wiedzy dotyczącej miasta jako kategorii ekonomicznej, społecznej i przestrzennej, konkurencyjności miasta oraz walorów użytkowych miast: gospodarczych,

logistycznych, turystycznych, tworzących Gospodarczy Obszar Miasta (GOM), społecznych, mieszkaniowych, instytucjonalnych, tworzących Społeczny Obszar Miasta (SOM) i przestrzennych oraz ekologicznych tworzących Przestrzenno-Ekologiczny Obszar Miasta (PEOM)” - s. 8. Wydaje się, że główny cel pracy można określić zwięźle i precyzyjniej niż zrobił to Autor. Cel powinien wykazywać związek z tytułem pracy. Można go zatem sformułować jako przedstawienie związków pomiędzy walorami użytkowymi i konkurencyjnością miasta.

Autor określił również inny cel pracy jako: „wskazanie procedury wytwarzania produktów cząstkowych miasta, a także produktu skumulowanego miasta M-Produkt-u w oparciu o wytworzone produkty cząstkowe miasta”. Kolejne cele obejmują: identyfikację walorów użytkowych i etapów doskonalenia produktów miasta oraz dokonanie oceny konkurencyjności wybranych miast według miar obiektywnych i na podstawie opinii mieszkańców, a także przedstawienie funkcyjnych zależności pomiędzy walorami a produktem i konkurencyjnością miasta. W części wstępnej pracy sformułowano prawidłowo hipotezy badawcze odnoszące się do celów pracy. Według głównej hipotezy „walory użytkowe miasta decydują o jego konkurencyjności”. Postawiono również hipotezy szczegółowe dotyczące obszarów gospodarczego, społecznego i przestrzenno-ekologicznego, tworzonych w oparciu o walory użytkowe miasta i stanowiących czynniki wzrostu konkurencyjności.

### **Ocena metody**

W pracy zastosowano różnorodne metody i techniki, odnoszące się do przeglądu literatury, zbierania materiałów źródłowych, ich porządkowania (definiowania, mierzenia i klasyfikowania zjawisk), analizy oraz prezentacji wyników. W gromadzeniu materiałów źródłowych Autor zastosował dwa rodzaje metod: terenowe badania ankietowe oraz badania pośrednie przy wykorzystaniu informacji statystycznych „Banku Danych Lokalnych”. Badaniom ankietowym poddano duże próby (w każdym z miast po 100 osób), co stanowi mocną stronę badań terenowych. Nie zamieszczono jednak informacji o reprezentatywności prób. W pracy stwierdzono, że badaniu poddano przypadkowe osoby (niefortunne stwierdzenie na stronie 221), podczas gdy dobór próby powinien być losowy lub celowy. Nie wyjaśniono czy wśród osób ankietowanych byli przedsiębiorcy. W tekście pracy zamieszczono 32 pytania, które następnie „powielono” w formie 16 pytań (mogły się one

znaleźć w aneksie pracy). Ankietowani oceniali walory użytkowe badanych miast posługując się metodą punktową.

W empirycznej części pracy badaniu poddano cztery średniej wielkości miasta z województwa dolnośląskiego. Autor nie uzasadnił w sposób przekonujący dlaczego wybrał właśnie te studia przypadków i na ile są one reprezentatywne. Analizował uwarunkowania rozwoju i walory użytkowe miast biorąc pod uwagę liczby bezwzględne, odnoszące się na przykład do infrastruktury miast, w tym: liczbę obiektów (zakłady opieki zdrowotnej, szkoły czy przedszkola), oddziałów czy miejsc w przedszkolach. Jest to podejście tradycyjne, pomijające aspekty funkcjonowania tego typu obiektów. Innymi słowy, analizie należałoby poddać na przykład liczbę dzieci uczęszczających do przedszkoli w stosunku do liczby dzieci w wieku przedszkolnym ogółem (co odzwierciedla dostępność przedszkoli i udział dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym). Zamiast rozpatrywać liczbę zakładów opieki zdrowotnej można analizować czas oczekiwania na wizytę u specjalisty, co pozwala z kolei określić dostępność do świadczeń medycznych (niezbędne byłoby przeprowadzenie badań terenowych). W analizie walorów instytucjonalnych można wziąć pod uwagę czas oczekiwania na otrzymanie warunków podłączenia do infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej czy czas oczekiwania na pozwolenia na budowę.

W badaniach pośrednich Autor zgromadził materiały źródłowe i umiejętnie uporządkował je w formie ośmiu grup walorów użytkowych, przy czym nie przypisał im wag. Autor dokonał normalizacji cech oraz zamiany destymulant na stymulanty. Następnie obliczył miary rozwoju odzwierciedlające konkurencyjność miasta w wyróżnionych ośmiu grupach walorów oraz syntetyczne wskaźniki konkurencyjności.

W pracy zamieszczono liczne rysunki jako graficzne ilustracje badanych zjawisk, określone mianem „wykresów”, spośród których większość stanowią diagramy (nieprawidłowe nazewnictwo metod kartograficznych). Na rysunkach i w tabelach w sposób niewłaściwy dobrano barwy zjawisk. W metodyce kartografii stosuje się zasadę, że im wyższa wartość zjawiska (na przykład konkurencyjność) tym zaznacza się je cieplejszą barwą. Autor postąpił odwrotnie, zaznaczając wysoką konkurencyjność barwami zimnymi (na niebiesko i zielono), co czyni rysunki mało przejrzystymi. Konkurencyjność miast pod względem typów ich walorów użytkowych można przedstawić graficznie przy zastosowaniu innych metod kartograficznych niż diagramy, na przykład typogramów, których kształt odzwierciedla określony typ zjawiska. Przedstawione w pracy diagramy stanowią jednak bardziej wyrazisty sposób prezentacji wyników niż tabele.

## Ocena osiągniętych wyników

Praca, która tworzy spójną, logiczną całość, składa się z dwóch rozdziałów teoretycznych oraz dwóch empirycznych. W teoretycznej części pracy, stanowiącej krytyczny przegląd literatury, Autor niekiedy stosował podejście normatywne, wskazując jak powinno być - na przykład propozycje wsparcia rozwoju mieszkalnictwa (s. 70-71). Sformułowania normatywne (także s. 75 i 76) powinny znaleźć się w dalszej, wnioskowej części pracy.

Na początku pierwszego rozdziału przedstawiono teoretyczne podejścia do miasta, jako: organizmu, drzewa, spółki, sieci i klastra. Autor posłużył się niejako jednym z punktów analizy systemowej, w której miasto jako system „może mieć różne charakterystyki, parametry, zasady budowy”. Miasto można zatem traktować jako „zespół zabudowań i skupienie ludzi”, „miejsce wymiany ludzi, idei i towarów”, „wielopokoleniową wspólnotę mieszkańców”, „wytwór cywilizacji” czy „zjawisko przestrzenne”. Niefortunne wydaje się stwierdzenie, że „Miasta ulegają procesom urbanizacji...” (s. 12). Raczej urbanizację określa się jako rozwój miast.

Definicje Autora stanowią wartość dodaną w pracy (strony 14, 15, 35 czy 47). Przedstawiono na przykład własną koncepcję miasta jako „megamarketu”, chociaż miasto „zaspokaja” również potrzeby socjalne czy kulturowe, a zatem nie wszystkie produkty miejskie stanowią towary przeznaczone na sprzedaż. Wśród definicji miasta przytoczono stwierdzenia, że „suma produktów cząstkowych tworzy miasto-produkt” oraz „miasto - to suma układów...” (s. 14). W literaturze często podkreśla się, że miasto nie stanowi prostej sumy elementów, lecz złożoną, wielowymiarową całość, o zmieniającej się w czasie strukturze. Innymi słowy, można traktować je jako system powiązany z otoczeniem, składający się z elementów, między którymi zachodzą sprzężenia zwrotne. Autor pracy zaznaczył, że miasto może być traktowane jako sieć czy klastr (s. 17), zwracając uwagę na znaczenie współdziałania elementów miasta (s. 18) i na relacje między elementami (s. 100).

W pracy sklasyfikowano funkcje miast na historyczne (administracyjna, przemysłowa, handlowa czy usługowa) oraz współczesne. Nie wyjaśniono jednak kryterium podziału. Nie wiadomo, na przykład dlaczego funkcję usługową określono jako historyczną, jeśli dominuje ona w gospodarce współczesnych miast. Wyróżniono także funkcje endo- i egzogeniczne. W podstawach teoretycznych Autor odniósł się zwłaszcza do teorii bazy ekonomicznej. Warto by było dodać istotne z punktu widzenia tematu i celów pracy: teorię ośrodków centralnych Christallera dotyczącą funkcji miast oraz teorię progów rozwoju miast Malisza, czy też teorię miasta jako systemu dążącego do równowagi między funkcjami i zagospodarowaniem

przestrzennym (miasta na ogół odznaczają się brakiem równowagi między tego typu podsystemami).

Omawiając zagadnienia konkurencji i konkurencyjności Autor najpierw przedstawił wąskie jej rozumienie, w ujęciu Portera czy Krugmana, którzy wskazują, że toczy się ona pomiędzy podmiotami gospodarczym. W ujęciu Portera i Krugmana przez konkurencyjne miasto rozumie się więc ośrodek skupiający konkurencyjne podmioty gospodarcze, rywalizujące ze sobą produktywnością (s. 37), kosztami czy jakością i innowacyjnością produktów. W szerszym ujęciu konkurencja dotyczy także jednostek terytorialnych, regionów czy miast, na co Autor wskazuje na s. 37.

W ujęciu ekonomicznym konkurencja między jednostkami terytorialnymi odnosi się do: wytwarzania (s. 36), sprzedawania dóbr i usług oraz zarabiania (wąskie rozumienie konkurencji). W szerszym rozumieniu konkurencja dotyczy także przyciągania podmiotów gospodarczych i mieszkańców oraz zaspokajania ich potrzeb. Autor pracy mógł odnieść się do teoretycznych koncepcji szerokiego ujęcia konkurencji jednostek terytorialnych, ściśle powiązanych z tematem pracy (na przykład model piramidy konkurencyjności Martina i Tylera). Na uwagę zasługuje fakt, iż Autor wskazał na różnice pomiędzy pojęciami atrakcyjności oraz konkurencyjności miasta, która wiąże się z rywalizacją. Odnosząc się do globalizacji, Autor mógł dokonać krytycznego przeglądu teorii odgórnego rozwoju regionalnego Friedmana, Perroux, Myrdala czy Hirschmana. Przedmiotem krytyki w literaturze są „płytkie korzenie” bezpośrednich inwestycji zagranicznych, przez które rozumie się brak związków tego typu inwestycji z gospodarką lokalną i regionalną („eksterytorialne” inwestycje transnarodowych korporacji).

W podpunkcie pracy dotyczącym marketingu terytorialnego warto by było szerzej omówić neoklasyczną teorię efektów zewnętrznych Marshalla oraz odnieść się do modeli konkurencji terytorialnej (Tiebout, Oates, Schwabb, Wolkoff). Tworzenie i promowanie przez władze lokalne korzyści zewnętrznych dla inwestorów, mieszkańców, turystów i studentów, stanowi główne narzędzie marketingu terytorialnego. Źródłem korzyści zewnętrznych jest infrastruktura ekonomiczna (s. 91), przez którą Autor rozumie urządzenia transportu i komunikacji (s. 39). Jednym z podtytułów pracy jest „Gospodarka odpadami i infrastruktura techniczna” (s. 89), chociaż gospodarka odpadami stanowi tylko jeden z elementów gospodarki komunalnej, a infrastruktura techniczna, oprócz składowisk, sortowni, zakładów segregacji czy kompostowni odpadów, obejmuje urządzenia transportu, energetyki czy zaopatrzenia w wodę.

Autor porusza zagadnienie zarządzania miastem, uwypuklając znaczenie strategii i programów rewitalizacji oraz tworzenia klastrów jako sposobów stymulowania konkurencyjności miast (koncepcja klastrów została omówiona zbyt ogólnie, s. 44-45). W pracy wskazano na strategię cząstkową i sumę strategii cząstkowych rozwoju miasta (s. 42), które niestety często nie są powiązane zarówno ze sobą, jak i z innymi długofalowymi i średniookresowymi dokumentami (studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, wieloletnim planem inwestycyjnym, programem rozwoju lokalnego czy planem gospodarowania zasobem nieruchomości gminy). Autor nawiązuje do teorii wyboru publicznego, lecz warto by było wyjaśnić mechanizmy funkcjonowania władzy publicznej, które prowadzą do nierespektowania interesu publicznego. Krytyka strategii rozwojowych miast występuje dopiero na stronie 69, przy czym na stronie 45 podkreślono znaczenie całościowego spojrzenia na rozwój i konkurencyjność miasta, a na stronie 99 wskazano na wspólne elementy walorów użytkowych, tworzące rdzeń konkurencyjności miasta.

Autor określił walory logistyczne jako „zbiór oczekiwań i życzeń klienta”, w innym miejscu jako usługę lub towar (s. 53), a na innych stronach jako urządzenia infrastruktury. Warto by było odnieść się do teorii suburbanizacji i koncepcji „miast pulsarnych” czy teorii progów rozwoju miast. W pracy połączono walory ekologiczno-logistyczne w jeden produkt (s. 100), podczas gdy budowa wielopasmowych dróg w miastach oznacza niszczenie korytarzy ekologicznych dolin rzek (teoria konfliktów przestrzennych), chociaż produktem logistyczno-ekologicznym mogą być ścieżki rowerowe poprowadzone wąwozami lub dolinami rzek. Mocną stroną rozdziału pierwszego jest synteza zagadnień teoretycznych, powiązanych z konkurencyjnością miasta, zamieszczona na stronie 101.

W rozdziale dotyczącym walorów użytkowych miasta występują powtórzenia (na przykład klastry). Autor mógł przedstawić definicje innowacji (s. 106 i s. 114) w jednym miejscu pracy. Ukazano w niej elementy tak zwanego sektora kreatywnego miasta (s. 117), pomijając innowacyjne branże przemysłu, którego delokalizacja stanowi istotne uwarunkowanie regresu miast w Europie. Warto by było szerzej zaprezentować teorie dyfuzji innowacji, chociaż w pracy przedstawiono model kreatywnego miasta Florydy (s.120). W podpunkcie pracy „Cele i sposoby zarządzania miastem” Autor mógł odnieść się do typologii tego typu celów prezentowanych w literaturze.

Na początku rozdziału trzeciego (empirycznego) ukazano historię i położenie badanych miast, opracowane głównie na podstawie dokumentów gminnych (strategii rozwojowych) oraz źródeł internetowych. W dalszej części tekstu przedstawiono badane

miasta na podstawie własnych tabel i spostrzeżeń. Autor omawiał każde miasto oddzielnie (na przykład s. 150-153), po czym wskazywał na różnice i podobieństwa w ich gospodarce czy demografii (s. 155 czy 158). Przyrost naturalny i saldo migracji przedstawił w liczbach bezwzględnych, podczas gdy w analizie miast różniących się istotnie liczbą mieszkańców (Świdnica i prawie dwa razy mniejszy Dzierżoniów) wartości obu zjawisk powinny być przeliczone na 1 tys. ludności. Na uwagę zasługuje krytyczna ocena zjawisk, określanych jako stymulanta lub destymulanta, na przykład wskaźnik nasycenia samochodami osobowymi czy wydatki na gospodarkę mieszkaniową (s. 172-173). W walorach logistycznych Autor mógł podjąć problem rozwoju komunikacji publicznej.

W obszarze przestrzenno-ekologicznym porównanie miast ograniczono do wskaźników dynamiki zjawisk. Autor mógł przedstawić na przykład udział ludności korzystającej z sieci kanalizacyjnej w ogólnej liczbie ludności danego miasta (wskaźnik przedstawiający dostępność do kanalizacji i jej wykorzystanie). Analiza długości sieci rozdzielczej (prawdopodobnie kanalizacyjnej - s. 166) jest zbędna, jeśli nie została powiązana z otoczeniem (na przykład długość tego typu sieci można odnieść do kształtu i rozproszenia miasta w przestrzeni bądź porównać z długością sieci wodociągowej).

W trzecim rozdziale pracy warto by było przedstawić wielowymiarową syntezę uwarunkowań rozwoju badanych miast (s. 166-167). Trudno w tej części pracy mówić o weryfikacji hipotezy, że walory użytkowe miasta decydowały o jego konkurencyjności. Autor mógł zbadać współzależności zjawisk (korelacja, regresja), przy czym tego typu analiza powinna być przeprowadzona w dalszej części pracy (w identyfikacji zależności walorów użytkowych i konkurencyjności miasta ograniczono się do analiz struktur).

W przedstawionych rankingach, obok siebie znalazły się miejsca miast w rankingu (im mniejsza liczba tym wyższa konkurencyjność miasta) z punktami w rankingu (im wyższa liczba tym wyższa konkurencyjność miasta), przy czym w kolejnych prezentowanych rankingach trzeba zastanawiać się czy ranking dotyczy miejsca czy liczby punktów. Opisy pozycji badanych miast w rankingach walorów użytkowych i konkurencyjności są zbyt szczegółowe (na przykład na stronie 182). Ranking walorów gospodarczych przedstawiony na stronie 182 powtórzono na stronie 249. Niektóre rysunki stanowią powtórzenie tabel (na przykład wykres 20 i tabela 51). W pracy analizowano głównie dynamikę walorów użytkowych i konkurencyjności badanych miast, podkreślając zmiany rangi poszczególnych grup walorów (s. 263), przy czym Autor mógł przedstawić zmiany konkurencyjności badanych miast w czasie na jednym rysunku. Sformułowanie, że wysoka wartość wskaźnika

konkurencyjności przekłada się na niską jego dynamikę, wiąże się z wysoką bazą (Autor nie napisał tego wprost). Powstaje jednakże pytanie, czy w ciągu jednego roku można istotnie poprawić walory i konkurencyjność miasta w zakresie warunków mieszkaniowych, logistyki czy ładu przestrzennego? Wydaje się, że można to zrobić w dziedzinie gospodarki (na przykład poprzez przyciągnięcie dużej inwestycji), lecz jest to mało prawdopodobne w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej czy logistyki, gdyż rozwiązanie problemu przeludnienia mieszkań wymaga konsekwentnego przygotowania terenów budowlanych i inwestycji, w tym dotyczących budownictwa komunalnego czy socjalnego. Poprawa walorów logistycznych wiąże się z kolei z bardzo kapitałochłonnymi inwestycjami w infrastrukturę komunikacyjną oraz środki transportu. Wątpliwości budzi też funkcja konkurencyjności przedstawiona jako relacja dochodów miasta *per capita* do wydatków miasta *per capita* (s.240). Dochody miasta ogółem są silnie powiązane z transferami środków z budżetu państwa na zadania oświatowe, wysokie wydatki mogą zaś wiązać się z inwestycjami i dążeniem do poprawy konkurencyjności miasta.

Po zbyt szczegółowych opisach (zwłaszcza rankingach) walorów użytkowych miast przedstawionych w tabelach i na rysunkach, Autor zaprezentował cztery badane miasta we wszystkich latach (na przykład rysunek 15 na stronie 228, na którym niepotrzebnie zamieszczono liczby, czyniące go mniej przejrzystym). W punkcie 4 rozdziału trzeciego zatytułowanym jako wnioski i stanowiącym syntezę empirycznej części pracy, Autor porównał badane miasta pod względem ich walorów użytkowych i konkurencyjności (strony 233-234). Autor zidentyfikował także zależności pomiędzy walorami użytkowymi miasta, stwierdzając, że jeśli na przykład społeczne walory użytkowe kształtują się na wysokim poziomie, to walory instytucjonalne odznaczają się również wysokimi wartościami (s. 261).

Praca magistra Dariusza Zawady ma pewien wymiar praktyczny. W rozdziale trzecim zaprezentowano wyniki badań ankietowych: oceny negatywne, umiarkowane i pozytywne, wskazując na kolejność (pilność) działań. Występują tu powtórzenia, na przykład, w Oleśnicy kolejność działań określono jako: praca, działalność gospodarcza, nabycie działki – s. 272 i s. 295). Autor stwierdził, że na ogół w pierwszej kolejności należy zająć się poprawą walorów gospodarczych miasta. Gdy miasto nie ma bazy ekonomicznej, a jego mieszkańcy atrakcyjnej pracy (ranga walorów gospodarczych), to nawet w warunkach pozostałych wysokich walorów nie będzie ono przyciągać młodych, wykształconych mieszkańców, a dotychczasowi będą prawdopodobnie migrować.



Mocną stroną pracy stanowią wzajemnie uzupełniające się terenowe badania analityczne i badania pośrednie. Pewną syntezę wyników badań terenowych (ankietowych) i pośrednich stanowi analiza SWOT. Piętnaście stron tabel czyni ją zbyt szczegółową i mało przejrzystą. Należałoby zatem dokonać selekcji informacji zamieszczonych w tabelach SWOT, przedstawiając w nich główne zależności między walorami użytkowymi i konkurencyjnością miast.

Zakończenie pracy doktorskiej obejmuje zbyt szczegółowo przedstawione rankingi badanych miast. Podkreślono w nim, iż wyniki pracy stanowią potwierdzenie postawionych hipotez. Warto by było porównać, czy występują różnice pomiędzy subiektywnymi ocenami mieszkańców i obiektywnymi wskaźnikami walorów użytkowych miast (w nauce tego typu porównanie określa się mianem „mapy mitów”). Należałoby porównać także wyniki własnych badań empirycznych z wynikami innych badaczy i teoriami naukowymi

### **Ocena formalna**

Praca magistra Dariusza Zawady została pod względem stylistycznym napisana na ogół poprawnym językiem. Występują w niej niekiedy równoważniki zdań, których nie powinno się stosować (na przykład strony 28, 35 czy 88). Autor czasami używa niefortunnnych sformułowań bądź stwierdzeń, które nie zawierają konkretnych treści. Przykłady stanowią: na stronie 23 definicja z trzema wyrazami bliskoznacznymi (obszar, teren, przestrzeń), stwierdzenie „Walory, które nazywamy walorami...” które nic nie wyjaśnia (s. 22), sformułowanie „konkurowanie w danej konkurencji” (s. 34) czy stwierdzenie „wiedza jest najistotniejszym zasobem dla rozwijającej się gospodarki opartej na wiedzy” (s. 131). Autor posługuje się wyrażeniami ”Z tabeli wynika” (s. 226 czy s. 227), podczas gdy tabela nie stanowi przyczyny. Na podstawie danych zamieszczonych w tabeli można jedynie sformułować określone spostrzeżenia czy wnioski. Podobnie niefortunne jest stwierdzenie „zależności wynikające ze studium przypadku”. Z kolei wyraz ośmiobój, stanowiący przenośnię, można ująć w cudzysłów (s. 99).

Autor zbyt często stosuje akapity i skróty, przy czym niekiedy akapit tworzy jedno zdanie, co utrudnia czytanie tekstu. W rozprawie naukowej, którą stanowi praca doktorska, nie powinno stosować się licznych skrótów, które czynią tekst mało przejrzystym. Praca powinna być pisana w formie bezosobowej (niekiedy Autor nie stosuje się do tej zasady. Słowa „Policja”, „Straż Miejska” (s. 6) czy sformułowanie „Strategia Rozwoju Miasta” (s. 40) zamiast małą, pisane są dużą literą. Nie wszystkie definicje mają przypisy do autorów (na

przykład definicja społecznych walorów użytkowych na stronie 59). W źródłach pod rysunkami opis powinien zaczynać się od pierwszej litery imienia autora, a nie od nazwiska (na przykład rys. 2 na stronie 32).

### **Konkluzja**

Rozprawa doktorska magistra Dariusza Zawady stanowi pracę naukową o walorach zarówno empirycznych, jak i teoretycznych. Autor zebrał i umiejętnie uporządkował bogaty materiał źródłowy, który poddał analizom i syntezom. Autor osiągnął cele pracy: zidentyfikował walory użytkowe miasta oraz ocenił i porównał konkurencyjność wybranych miast według miar obiektywnych oraz na podstawie opinii mieszkańców. Autor dokonał weryfikacji sformułowanej hipotezy głównej i hipotez szczegółowych, uzyskując interesujące rezultaty. Pomimo niedociągnięć, zastrzeżeń i uwag krytycznych, które mają na celu wskazanie kierunków doskonalenia warsztatu naukowego Autora pracy, stanowi ona wartościowy wkład w rozpoznanie problemu konkurencyjności miast. Uwagi krytyczne Autor może wykorzystać w prowadzeniu przyszłych badań.

Podsumowując, praca doktorska Dariusza Zawady spełnia wymogi określone a art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i może być dopuszczona do kolejnych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia.

dr hab. Artur Myna